



Wiadomość Tygodnia

140 ZEBRANIE PLENARNE KWPZM - DALSZY CIĄG RELACJI



Głównym tematem obradującego w Krakowie w dniach 15-16 maja 140 Zebrania plenarnego KWPZM była refleksja nad nowym dokumentem Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Wino młode. Bukłaki nowe*.

DYSKUSJA PANELOWA

Po południu pierwszego dnia obrad odbyła się dyskusja panelowa, prowadzona przez O. Tadeusza Florka, prowincjała karmelitów Bosych z Krawkowa, poświęcona czterem neuralgicznym tematom watykańskiego Dokumentu: władza, formacja, kobieta konsekrowana oraz inkulturacja i misja.

Prowincjał dominikanów o. Paweł Kozacki OP przestrzegał w swoim wystąpieniu przed autorytaryzmem w sprawowaniu władzy. Jego zdaniem, prawdziwym wyzwaniem jest być przełożonym, który ma autorytet, choć nie idzie w autorytaryzm. Jest to taki przełożony, który potrafi jasno komunikować swoje decyzje, a jednocześnie rozpoznawać indywidualne możliwości i zdolności każdego z braci oraz całych wspólnot.

Jego zdaniem przełożony powinien mieć ducha służby, a wyzekać się przywilejów; towarzyszyć tym, którzy są w trakcie

formacji i w kryzysie; włączać wszystkich w projekt wspólnoty; tworzyć zaufanie i zawierzenie się sobie nawzajem; stawiać na aktywne posłuszeństwo z poczuciem odpowiedzialności, na współpracę w braterstwie i wspólnej wizji.

Tematem formacji początkowej i permanentnej zajął się o. bp Jacek Kiciński CMF. Zdaniem prelegenta w procesie formacji konieczne jest towarzyszenie człowiekowi, które ma na celu doprowadzenie do właściwego rozeznania powołania, do oczyszczenia motywacji, do wychowywania do życia we wspólnocie, do krytycznego patrzenia na swoje życie, do dyspozycyjności, do naśladowania Jezusa Chrystusa, do tego, aby był on uczniem Jezusa, a nie administratorem.

W formacji początkowej należy kształtować człowieka, który powinien być przekonany do tego, że całe jego życie jest jedną wielką formacją, jednym wielkim poszukiwaniem Boga, a formacja permanentna ma się dokonywać w codzienności.

Stąd ojciec biskup postulował, aby do formacji dobierać osoby, które są ugruntowane w powołaniu, które są doświadczone na drodze poszukiwania Boga, które są autentycznymi świadkami wiary.

„Potrzebni są przewodnicy na drodze wiary, osoby, które naprawdę są autorytetami. Wielu ludzi ma niesamowitą wiedzę, ale nie mają mądrości, czyli wiedzy przepracowanej przez życie. Należy spersonalizować formację. Zawsze był mistrz i uczeń. Formator to nie ten, co ciągnie, co popycha, ale ten, co towarzyszy” - spointował.

Trzecim tematem, który został podjęty w panelu dyskusyjnym było życie konsekrowane kobiet. Omówiła go s. Dawida Ryll, CSMA.

Przełożona Sióstr Michalitek z Przemyśla zwróciła uwagę na to, że wychowanie w zakonie żeńskim powinno zdecydowanie wychowywać do relacji. „Jak wszystkie kobiety zostałyśmy ukształtowane przez Stwórcę, by być oblubienicami, siostrami i matkami (...). Jako kobiety mamy naturę relacyjną i od jakości interpersonalnej relacji zależy nasze szczęście, spełnienie się w ludzkim wymiarze (...) Siostra zakonna, która nie ma żywej, osobowej relacji z Chrystusem, nie zrealizuje swojego powołania do bycia oblubienicą, siostrą, matką” – mówiła.

S. Ryll wykazywała, że kobiety konsekrowane, aby mogły ukochać swoje zgromadzenie, muszą doznać we wspólnocie szacunku, akceptacji i prawdziwej radości, muszą mieć świadomość, że są w swoim domu, kochającej się rodzinie (pełny tekst wystąpienia S. Ryll w dalszej części Biuletynu).

Ostatni referat wygłosił bp Jan Niemiec z diecezji kamienieckiej nt. inkulturacji i misji. W swoich rozważaniach wyszedł z biblijnego obrazu Chrystusa ukrzyżowanego. „Gdy Chrystus był spragniony na krzyżu, podano mu ocet, a gdy przebito Mu bok wypłynęły krew i woda. A jak nam ktoś przebije bok, to co z niego wypływa?” – pytał.

„Jeśli krew i woda, a nie żółć i ocet, to wówczas inni będą do nas się garnęli drzwiami i oknami, bo zobaczą coś, co nie jest z tego świata. Zobaczą wówczas dwie rzeczy, o których mówi Jezus Chrystus: jedność i miłość Bożą” - odpowiadała.

Biskup pomocniczy z Ukrainy stwierdził, że chrześcijanin jest osobą, która ma wypić Kielich męki, który przygotował świat, wchodzić w otaczającą nas rzeczywistość, zatrzymać się przy człowieku, tracić życie dla innych, podejmować cierpienie i w ten sposób zrealizować wolę Boga, objawić Jego chwałę, Jego miłość. „On chce zbawiać świat przez naszą obecność. Nasze miejsce jest tam, gdzie jest Oblubieniec” – zakończył.

Prowadzący panel o. Tadeusz Florek OCD zauważył, że potrzeba odnowy życia konsekrowanego, to nie efekt nacisku środowiska spoza Kościoła, ale ich wewnętrzna potrzeba.

„Jedni zostają i walczą, inni odchodzą, niektórzy rozpoczynają coś nowego poza strukturami, które często wydają się ciasne i niedopasowane do dzisiejszych czasów. Największym problemem nie są zewnętrzni wrogowie Kościoła. Największym zagrożeniem może być nasze skostnienie, brak elastyczności, kultywowanie wiecznie tych samych schematów. Jesteśmy zaproszeni przez Kościół, aby przyjrzeć się naszym oczekiwaniom, strategiom i wyzwaniom” – podkreślał.

„Nie możemy się śpieszyć z szukaniem rozwiązań praktycznych, odpowiadających na pytanie: co robić? Rozwiązania praktyczne są raczej owocem zasianych ziaren i wypuszczonej korzeni. Starajmy się wypracować wizję: dla jakiego celu istniejemy, a następnie jak i co chcemy robić? Jaki cel ma życie konsekrowane dziś?” – dodał wyższy przełożony.

II DZIEŃ OBRAD KWPZM - SPOTKANIE Z KS. PROF. PIOTREM KROCZKIEM

W środę 16 maja, w drugim dniu obrad wyżsi przełożeni zakonnicy rozmawiali między innymi o nowych przepisach dotyczących ochrony danych osobowych w Kościele katolickim w Polsce w świetle Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w Kościele katolickim wydanego przez Konferencję Episkopatu Polski, w dniu 13 marca 2018 r. i nowego prawa Unii Europejskiej, czyli Rozporządzenia Ogólnego o Ochronie Danych Osobowych (RODO). Bliższych informacji dotyczących tych kwestii udzielił zebranych ks. prof. Piotr Kroczek, Kościelny Inspektor Ochrony Danych.



W sprawach kościelnych RODO, co do zasady, nie będzie miało zastosowania, tylko Dekret KEP, gdyż Kościół stosuje swoje własne autonomiczne szczegółowe zasady ochrony danych – dostosowane RODO.

Prelegent podkreślił, że Dekret wprowadza znaczące zmiany w funkcjonowaniu Kościoła w dziedzinie ochrony danych osobowych; że zakres ich ochrony się zwiększa, a sposób zmienia na bardziej rygorystyczny i mocno sformalizowany. Jedynie w sferze działań pozakościelnych kościelne osoby prawne powinny przestrzegać bezpośrednio także RODO.

Kościelny Inspektor Ochrony Danych omówił wiele zagadnień ważnych dla osób duchownych i konsekrowanych. Oto niektóre z nich:

- Wolno (bez uprzedniej zgody zainteresowanych) zamieszczać informacje, które wynikają z obowiązku kanonicznego parafii, np. zapowiedzi przedślubne, sądowe wezwanie edyktalne, ale tylko w formie przewidzianej przez prawo kanoniczne, czyli w przypadku zapowiedzi (tylko imiona, nazwiska i parafie zamieszkania narzeczonych) w gablocie ogłoszeń parafialnych lub ogłoszenie ustne. Nie można zapowiedzi opublikować przez Internet, ani w gazecie parafialnej (chyba że za zgodą zainteresowanych).
- Intencje mszalne, informacje o osobach nowo ochrzczone, czy o osobach, które zawarły kanoniczny związek małżeński, darczyńcach można publikować w periodykach informacyjnych przeznaczonych do użytku wewnętrznego (lecz powinno być na gazecie napisane: „do użytku wewnętrznego”), o ile w poszczególnych przypadkach zainteresowani nie prosili o ich nieujawnianie. Z kolei w Internecie w powyższych przypadkach można publikować dane osobowe, tylko za zgodą zainteresowanych. Internet jest bowiem "miejscem publicznym".
- Wolno zamieszczać informacje w dowolnej formie o tzw.

osobach publicznych, czyli pełniących funkcje publiczne w zakresie tej działalności. Z kolei dane osób prywatnych niezależnie od formy – tylko za ich zgodą.

- Zdjęcia z publicznych wydarzeń można publikować w dowolnej formie tylko w planach ogólnych. Zdjęcia poszczególnych osób – tylko za ich zgodą lub przedstawicieli ustawowych (chyba, że chodzi o osoby publiczne).

Ksiądz Profesor podał wiele praktycznych, dobrych rad. „Unikać ‘profilowania’ – segregacji ze względu na cechę; zbierać tylko niezbędne dane (minimalizacja danych); dostęp do komputera zabezpieczyć hasłem; stosować automatyczny wygaszacz ekranu, automatyczne wylogowanie; nie zezwalać na używanie komputera osobom nieupoważnionym; stosować oprogramowanie antywirusowe, firewall i tym podobne; zadbać o bezpieczeństwo poprzez np. szyfrowanie backupu danych (aktywnych) i archiwizacji (nieaktywnych); przesyłanie przez e-mail zaszyfrowanych skanów np. aktów chrztu; niszczenie dokumentów; klucze strzeżone; szafy np. metalowe z zamkami; nie zostawiać ksiąg parafialnych na biurku; petenci kancelarii nie mogą mieć możliwości wglądu w dane innych osób (np. sąsiednie do swojego aktu chrztu)” – wyliczał Kościelny Inspektor Ochrony Danych.

Ks. prof. Piotr Kroczek z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie apelował do stosowania się tych nowych przepisów, ze względu na szacunek dla godności człowieka, która wyraża się także w tym, że prawa osób dotyczące ich danych będą respektowane.

W tym czasie, gdy w jednej auli trwały obrady wyższych przełożonych, w drugiej - rektorów zakonnych seminariów duchownych, którzy spotkali się z biskupami Damianem Brylem i Jackiem Kicińskim CMF.

Wysłuchali oni informacji o aktualnym stanie przygotowań „Ratio Institutionis Sacerdotalis pro Polonia” i listu prefektów Kongregacji ds. duchowieństwa oraz Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Konsekwowanego w kontekście wprowadzenia wykładów z zakresu teologii życia konsekwowanego i teologii Kościoła partykularnego.

Na spotkanie z przełożonymi domów formacyjnych przyjechała mniszka benedyktyka s. Małgorzata Borkowska, autorka wielu głośnych książek, choćby wspomnieć „Oślicę Balaama. Apel do duchownych panów”, „Sześć prawd wiary oraz ich skutki”, „Bajki starej mniszki” czy „A w naszym klasztorze”, napisanej wspólnie z benedyktykiem o. Konradem Małyszem.

Sekretarz Generalny KWPZM o. Kazimierz Malinowski OFM-Conv odczytał wcześniej zredagowany list okolicznościowy do Ojca Świętego Franciszka, pod którym podpisali się wszyscy uczestnicy zebrania plenarnego. Poprosili w nim Wikariusza Chrystusa o apostołskie błogosławieństwo, by mogli znaleźć skuteczne drogi dla bycia świadkami tej prawdy, że Bóg jest najważniejszy w życiu człowieka. JMS

HOMILIA ABPA MARKA JĘDRASZEWSKIEGO

Dwudniowe zebranie plenarne w Klasztorze Zmartwychwstańców zakończyło się Eucharystią pod przewodnictwem abpa Marka Jędraszewskiego, Metropolity Krakowskiego

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że radykalnie zmieniły się konteksty, granice i podziały w Europie, ale chrześcijaństwa bronić musimy. To nasz święty obowiązek wynikający z tego,

że staramy się rozumieć historię, której Panem jest sam Bóg. – Mówił podczas Mszy św. na zakończenie Zebrania Plenarnego Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich abp Marek Jędraszewski.

W homilii metropolita krakowski odwołał się do dzisiejszej Ewangelii i modlitwy Jezusa o jedność Kościoła podczas Ostatniej Wieczerzy. Arcybiskup zaznaczył, że to wołanie musiało budzić w Apostołach zaskoczenie, bo dopiero co doświadczyli szczególnej jedności poprzez umycie im wszystkim nóg przez Chrystusa.



– Chrystus mówi im o jedności i podaje największy i najbardziej istotowy fundament tej jedności jaką jest życie Trójcy Przenajświętszej. „Oby wszyscy stanowili jedno jak Ty Ojciec we mnie a Ja w Tobie”. Nie ma przecież większej jedności niż tam – między Ojcem, który zrodził swego Jednorodzonego Syna i Synem, który jest posłuszny woli Ojca aż do końca.

W dalszych słowach metropolita krakowski przypomniał, że z okazji 300-lecia męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli ówczesny papież Pius XII wydał w 1957 roku encyklikę „Invictus Athleta Christi”. Znacząca cześć tej encykliki została skierowana do narodu polskiego i nosi tytuł „Odezwa do narodu polskiego”. Papież Pius XII wskazuje tam na szczególną rolę, jaką Bóg przeznaczył Polsce, mówiąc o niej „przedmurze chrześcijaństwa”.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że radykalnie zmieniły się konteksty, granice i podziały w Europie ale chrześcijaństwa bronić musimy. To nasz święty obowiązek wynikający z tego, że staramy się rozumieć historię, której Panem jest sam Bóg. A rozumieć historię to zrozumieć swoje własne miejsce w dziejach tego świata zamierzone przez Boga. (...) Bóg da, i to jest nasza nadzieja, że trzecie tysiąclecie dzięki otwartości na łaski Ducha Świętego dzięki wielkiemu wysiłkowi ekumenicznemu, dzięki współdziałaniu w wielu bardzo ważnych dziełach, będących świadectwem jedności chrześcijan mimo podziałów, że ten czas trzeciego tysiąclecia stanie się czasem realnego powrotu do tej jedności, o którą prosił Ojca Jego Syn Jezus Chrystus w Wieczerniku.

Papież Pius XII w encyklice „Invictus Athleta Christi” wezwał także Polaków, by bronili wiary w Boga przed każdym niebezpieczeństwem. Arcybiskup Jędraszewski podkreślił, że i dzisiaj tych niebezpieczeństw jest bardzo dużo.

– One przychodzą także z tą kulturą, w której przyszło nam obecnie żyć. Kulturą świata, który chce żyć tak jakby Pana Boga nie było. Kulturą przekreślającą nawet istnienie obiek-

tywnej prawdy w imię epoki postprawdy i wszechwładzy narracji. A my mamy bronić się. Bronić własnej tożsamości, a jednocześnie walczyć i zmagając się o tę naszą tożsamość, być przykładem dla innych. (...) Trzeba to robić zachowując normy życia chrześcijańskiego i stając się wyraźnym znakiem sprzeciwu dla tych tendencji, które chciałyby stworzyć z człowieka karykaturę, odrzucając Boży zamysł dla człowieka, który został przez Stwórcę powołany do tego, by być Jego obrazem i Jego podobieństwem jako kobieta i mężczyzna. Jest to także konieczność gotowości, by żyć w czystości moralności chrześcijańskiej i ją głosić światu w porę i nie w porę.

Arcybiskup Jędraszewski za Piusem XII wskazał także na konieczność posiadania wiedzy o naszej polskiej historii po to, by móc czerpać z przykładu naszych przodków. – Nie odcinanie się od naszej historii, ale czerpanie życiodajnych soków, które sprawiają, że mając poczucie własnej tożsamości i żywiąc w sobie głęboką pamięć, możemy iść na spotkanie tego świata z orędziem Ewangelii – mówił metropolita.
Za: www.diecezja.pl

Wiadomości krajowe

W GÓRZE KALWARII SANKTUARIUM ŚW. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO MIC

W Górze Kalwarii pod Warszawą odbyła się w niedzielę 20 maja uroczystość nadania tytułu sanktuarium kościołowi, w którym znajduje się grób św. Stanisława Papczyńskiego. Sanktuarium szerzy kult założyciela Zgromadzenia Księży Marianów oraz przesłanie tego świętego.

Podczas uroczystej liturgii dekret o ustanowieniu Sanktuarium św. Stanisława Papczyńskiego odczytał kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski. Ks. Jan Rokosz, marianin, kustosz sanktuarium powiedział, że do grobu o. Papczyńskiego przybywa wiele osób, które mają poczucie zagrożenia życia w wymiarze

duchowym, ale także w sytuacji zagrożonego życia fizycznego.



„Często chorzy terminalnie, którzy szukają umocnienia w tym doświadczeniu

choroby, ale także uzdrowienia fizycznego. – powiedział ks. Rokosz.

– W ciągu ostatnich kilku miesięcy otrzymałem co najmniej kilka świadectw osób, które jak twierdzą, doświadczyły uzdrowienia lub wycofania się choroby na etapie terminalnym”

W kościele – zwyczajowo nazywanym „Wieczernikiem na Mariankach” – który dziś został podniesiony do rangi sanktuarium diecezjalnego, przy białym sarkofagu o. Papczyńskiego szczególnie chętnie modlą się małżonkowie oczekujący dziecka, którzy w św. Stanisławie widzą swego orędownika.

Za: www.vaticannews.va

ODPUST ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W WARSZAWIE

Głos takich męczenników jak św. Andrzej Bobola to wołanie o to, by nie marginalizować Boga i uszanować to, co jest święte – życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci, Dzień Pański, sakramentalne małżeństwo, a także głos sumienia i głos powołania, także do służby w kapłaństwie czy zakonie – mówił w środę wieczorem bp Piotr Libera w sanktuarium św. Andrzeja Boboli na warszawskim Mokotowie. Odbyły się tam uroczystości odpustowe ku czci św. Andrzeja Boboli – patrona Polski i Warszawy.

W homilii bp Piotr Libera przypomniał, że jest biskupem diecezji, z której pochodził św. Stanisław Kostka i który podobnie jak św. Andrzej Bobola chciał zostać jezuitą, a dziś jest wspólnym męczennikiem patronem Polski.

Kaznodzieja zastanawiał się, co współcześnie do ludzi mówią tacy męczennicy jak Andrzej Bobola. – Ich głos to głos sensu, bo dziś wielu ugania się za tym, co modne, popularne, nośne, medialne, ale najwycyżajniej nie pytają się o to, czy to, czego pragną i szukają – ma sens przynieść dobre owoce i w ogóle jest godne człowieka? – mówił bp Libera.

Zdaniem biskupa, świat i jego kultura ignorują, banalizują i nie rozumieją tego głosu. – O co dziś wołają do naszych sumień męczennicy, również męczennicy naszych czasów, jak siedmiu trapistów z Algierii, dwudziestu jeden Koptów świętych w Liba-

nie, czy 86-letni francuski proboszcz zamordowany przy ołtarzu – pytał hierarcha.

„Myślę, że wołają o jedno: aby nie marginalizować Boga; aby uszanować i uznać za święte to, co jest święte – życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci, Dzień Pański, sakramentalne małżeństwo, następnie głos sumienia i głos powołania, także do służby Bożej w kapłaństwie czy zakonie. Czyż nie jest to współczesne wołanie o sens? – pytał zgromadzonych bp Libera.



Wezwanie świętych i męczenników dotyczy także tego, by nie banalizować Jezusa i głosu rozlegającego się w nauczaniu Kościoła, a także aby „nie brać wiary w nawias” i „nie spychać jej na margines wstydu”. – Przecież dzisiaj jest tyle ironii i obo-

jętności, które chcą ośmieszyć i unieważnić Jezusa – mówił biskup płocki.

Nawiązał także do tego, by zgodnie z Apokalipsą podążać za swoistym „teraz” dla wiary, czyli zdecydowanym świadectwem i opowiedzeniem się za Chrystusem, które jak najszybciej trzeba złożyć. – Nie możemy czekać, aby zacząć żyć Ewangelią, gdy wszystko wokół nas będzie nam sprzyjało – cytował bp Libera papieża Franciszka z jego ostatniej adhortacji „Gaudete et exsultate”.

– Wiara to „teraz”, nie „jutro”, ani „wczoraj” – „teraz” mojego życia i jego wyzwania, słuchania Słowa Bożego i wewnętrznego zmagania się z własnymi wątpliwościami i niemocą. Czy nie tak wierzył święty Andrzej Bobola? Widzimy w jego życiu wręcz pewną gwałtowność, determinację i wielką gorliwość – mówił hierarcha.

Za Adamem Mickiewiczem bp Libera przypomniał także różne demaskowane przez narodowego wieszczka narodowe przywary Polaków, najczęściej wyrażające się w powiedzeniu „jakoś to będzie”. – Kiedy się ogląda na później to, co ważne; kiedy się ogląda na innych; gdy się liczy na układy, znajomości; gdy nie pracuje się nad sobą i od siebie wpraw się nie wymaga – to „jakoś to będzie”. Jakoś, czyli byle jak – stwierdził bp Libera. Podkreślił, by w takim miejscu jak sanktuarium św. Andrzeja Boboli „zdemaskować ociężałość ducha, swoją niemoc, a może bylejakość”. – Coś trzeba ze sobą zrobić, gdy stoi się nad relikwiami tak wielkiego męczennika – zaznaczył hierarcha.

Mszy św. przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, a koncelebrowali ją m.in. bp Wiesław Lechowicz – przewodniczący Komisji KEP ds. Polonii i Polaków za Granicą i biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Piotr Jarecki oraz ojcowie jezuici z sanktuarium i pobliskiej uczelni „Bobolanum”. W świątyni zgromadziły się jak co roku rzesze mieszkańców stolicy. **KAI**

PROF. MARGARET ARCHER ODWIEDZIŁA PALLOTYŃSKI ISKK

Prof. Margaret Archer, pełniąca funkcję Przewodniczącej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych wzięła udział w seminarium badawczym w Instytucie Statystyki Kościoła Katolickiego.

W spotkaniu oprócz gościa specjalnego wzięli udział prof. Krzysztof Kosela, Sławomir Nowotny i ks. Wojciech Sadłoń. Wspólnie zastanawiano się, jak badać religijność we współczesnym społeczeństwie i do jakiego stopnia aktualne badania można poszerzyć o nowe wskaźniki, które pozwolą uchwycić nieznane do tej pory w socjologii religii aspekty religijności. Prof. Archer odniosła się do zaproponowanego sposobu wykorzystania pojęcia „refleksyjności” w badaniach religijności. Zgodnie z nim,

religijności nie należy ograniczać wyłącznie do określonych działań czy posiadanych opinii.

Religijność opiera się bowiem na osobistym i podmiotowym rozeznaniu doświadczenia transcendentnego oraz osobistego zaangażowania.



Przedstawiono również pierwsze wyniki badania religijności Polaków w Irlandii, uwzględniające zagadnienie refleksyjności. Zaprezentowano też wstępną koncepcję badania podręczników do lekcji religii w Polsce.

Prof. Margaret Archer już po raz drugi uczestniczyła w seminarium w ISKK. Od dwóch lat bierze również udział w przygotowywaniu badania edukacji religijnej w Polsce. Obecna przewodnicząca Papieskiej Akademii Nauk Społecznych urodziła się i obecnie mieszka w Wielkiej Brytanii.

Studiowała w Wielkiej Brytanii i Francji. Była przewodniczącą Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. Obecnie związana jest z kilkoma uniwersytetami, przede wszystkim Uniwersytetem Warwick. W utworzonej przez Jana Pawła II Papieskiej Akademii Nauk Społecznych zasiada od jej powstania, czyli od 1994 r. W 2014 papież Franciszek mianował prof. Archer przewodniczącą Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. *Ks. Wojciech Sadłoń SAC*

Za: www.pallotyni.pl

SALEZJAŃSCY PRZEŁOŻENI W ŁOSIÓWCE

Kilka dni temu w Krakowie na Łosiówce odbył się ostatni w tym roku szkolnym zjazd dyrektorów wspólnot, odpowiedzialnych za placówki, proboszczów i dyrektorów szkół.



Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą brewiarzową. Następnie ks. insp. Adam Parszywka, przełożony inspektorii krakowskiej, wygłosił wprowadzenie do roboczej części zjazdu. W związku z europejskim rozporządzeniem o ochronie danych osobowych (RODO) i nowymi przepisami prawnymi obowiązującymi od 25 maja, ks. Marcin Kaznowski, wikariusz inspektora, podjął temat procedur, których należy przestrzegać. Natomiast ks. Gabriel Stawowy, ekonom inspektoriałny omówił bieżące sprawy administracyjne i ekonomiczne naszej prowincji. Określił też o czym powinni pamiętać dyrektorzy i odpowiedzialni za placówki przy zmianach współbraci.

Po przerwie kawowej wizytację nadzwyczajną we wszystkich polskich inspektoriaty podsumował ks. Tadeusz Rozmus, radca generalny Regionu Europa Środkowo-Północna. Tuż po południu ks. radca przewodniczył też koncelebrowanej Eucharystii i wygłosił kazanie, które stanowiło przygotowanie do zbliżającej się uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Ks. radca prosił, by współbracia salezjanie otwierali się na działanie Ducha Świętego, który pragnie uczynić z nich narzędzia nowej ewangelizacji. Ostatni punkt programu zjazdu dyrektorów miał

tajemniczy tytuł: „Rzeczywistość – zmiany i planowanie”. ks. Krzysztof Cepil SDB

Za: www.salezjanie.pl

DZIĘKCZYNIENIE W SANKTUARIUM REDEMPTORYSTÓW W TORUNIU

W Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu odbyły się w piątek 18 maja uroczystości z okazji drugiej rocznicy konsekracji tej świątyni. Centralnym punktem wydarzenia była Eucharystia pod przewodnictwem ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego. Transmisję uroczystości przeprowadziły TV Trwam oraz Radio Maryja.

Mszę św. poprzedziła Procesja Niepodległościowa, podczas której ok. 100 osób wcieliło się w role ważnych i zasłużonych postaci w historii Polski, m.in. Józefa Piłsudskiego, Ignacego Jana Paderewskiego czy Romana Dmowskiego.

W homilii Metropolita Gdański podkreślił, że Eucharystia w Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II jest dziękczynieniem za dzieła, które rozwijają się w Toruniu w służbie Bogu i Ojczyźnie.

– Nasza dzisiejsza modlitwa jest modlitwą dziękczynienia za dzieła dobra w służbie Bogu i naszej polskiej Ojczyźnie, jakie się tu, w Toruniu, w ciągu lat dokonywały. Trwają, rozwijają się, umacniają, przynoszą owoce dobra. Są nimi – wiecie o tym dobrze – to wspaniałe sanktuarium, Radio Maryja, TV Trwam, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej. Kierujemy tę modlitwę ku Bogu, Najwyższemu Dobru, źródle dobra, które tworzą ludzi, ludzkie serca, umysły, wola.

Obejmujemy nią wszystkich, którzy mają udział w realizacji tych dzieł – akcentował ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

Podczas obchodów ks. abp Sławoj Leszek Głódź poświęcił dwie tablice upamiętniające najważniejsze wydarzenia w polskiej historii, m.in. odsiecz wiedeńską, powstanie listopadowe oraz Cud nad Wisłą.



W czasie uroczystości słowo do zgromadzonych wygłosił także ks. bp Andrzej Suski, Biskup Senior, były ordynariusz diecezji toruńskiej. Już dwa lata minęły od tamtego dnia, kiedy uczestniczyliśmy w uroczystości konsekracji tej świątyni – podkreślał.

– Ma ona bardzo swoisty charakter, swoistą wymowę, bo jest sanktuarium, a ten status potwierdził sam papież Franciszek w liście do swojego legata, ks. kard. Grocholewskiego, który wtedy Ojca Świętego tu reprezentował. I napisał Ojciec Święty, że to miejsce jest sanktuarium. Jest to również miejsce, które ma charakter społecznego pomnika pamięci. Upamiętnia współpatrona tego sanktuarium, św. Jana Pawła II, ukochanego przez nas wszystkich, który, jak sam mówił, codziennie dziękuje Bogu,

za to, „że jest w Polsce takie radio, i że nazywa się Radio Maryja”. To też miejsce upamiętniające ludzi, którzy oddali swoje życie, bo wzięli bardzo do serca słowa Jezusa „Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za swoich przyjaciół” – przypomniał ks. bp Andrzej Suski.

Budowniczymi tego sanktuarium byli wszyscy ludzie – podkreślał z kolei założyciel i Dyrektor Radia Maryja oraz Telewizji Trwam, o. dr Tadeusz Rydzek CSsR.

– To ludzie, wszystko ludzie i za to dzisiaj dziękujemy Panu Bogu. Dziękujemy za takich pasterzy, za Waszą życzliwość, księżo Arcybiskupie, wszystkim księżom Biskupom (...). Za to wszystko dzisiaj dziękujemy – Panu Bogu i ludziom, wszystkim. Ogromne dzięki! – powiedział o. Dyrektor Tadeusz Rydzek, CSsR.

Głos zabrał także architekt Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu – inż. Andrzej Ryczek.

– Z wizytą przyjechał o. Dyrektor i dyskutowaliśmy o tym (...), że można by wybudować kościół. I to jest właśnie ten moment, kiedy dostałem największą nagrodę – wskazanie zaprojektowania kościoła. I to wszystko już się stało (...). Z tego miejsca chciałbym serdecznie wspomnieć i podziękować wszystkim, którzy brali udział w tej budowie – zaznaczył architekt.

Za: www.radiomaryja.pl

FRANCISZKANIE SZYKUJĄ SIĘ DO KAPITUŁY



W poniedziałek 21 maja centrum formacji Rycerstwa Niepokalaniej w Niepokalanowie-Lasku rozpoczęło się 5-dniowe spotkanie delegatów na kapitułę generalną Zakonu Braci Mniejszych

szczyh Konwentualnych (Franciszkanów) z regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Głównym celem spotkania jest dyskusja nad zmianami w Konstytucjach Zakonu, które po 12 latach prac komisji i zespołów powoływanych przez Zarząd Generalny zostały przesłane do delegatów na Kapitułę generalną, która odbędzie się na przełomie lipca i sierpnia we Włoszech i będzie w całości poświęcona wprowadzaniu zmian w Konstytucjach.

Praca nad zmianami w Konstytucjach będzie bardzo intensywna, ponieważ w wyniku prac przygotowawczych, a potem dyskusji na kapitułach klasztornych w całym Zakonie, wprowadzono ok. 500 zmian, z których każda musi być przegłosowana. Dlatego ważne jest wcześniejsze merytoryczne przygotowanie do Kapituły, aby zorientować się w kierunkach proponowanych modyfikacji. Celem spotkania w Niepokalanowie jest właśnie wykonanie tej merytorycznej pracy, która pozwoli aktywnie uczestniczyć delegatom z tej części Europy w dyskusjach i decyzjach kapitułnych.

Red.

POŚWIĘCENIE I ODZNACZENIE W SZPITALU ŁÓDZKICH BONIFRATRÓW

W szpitalu oo. Bonifratrów w Łodzi odbyła się uroczystość związana z poświęceniem nowej pracowni endoskopowej. Poświęcenia dokonał w środę 16 maja br. ksiądz arcybiskup Grzegorz Ryś.

– W naszej pracowni będziemy wykonywali badania endoskopowe przewodu pokarmowego naszych pacjentów szpitalnych oraz tych, którzy przyjdą do nas ze skierowaniem od lekarza pierwszego kontaktu. – tłumaczy Małgorzata Zawisza. – Do tej pory w naszej placówce można było już wykonywać podobne badania, ale ten sprzęt jest o wiele lepszy i będzie je można wykonywać w sposób bardziej profesjonalny. – podkreśla pielęgniarka

Pracownia znajduje się na 2 piętrze szpitala i zawiera sale, w których wyko-

nuje badania w zakresie: gastroskopii, kolonoskopii, polipektomii, eradykacji żylaków przełyku, tamowania krwawień z przewodu pokarmowego, profilaktyki wykrywania raka jelita grubego.



Pracownia dysponuje wysokiej klasy sprzętem endoskopowym firmy Olympus. Badania histopatologiczne pobranych materiałów tkankowych wykonujemy w kooperacji z pracownią histopato-

logii Olympus Consilio posiadającą licencję Komisji Akredytacyjnej Polskiego Towarzystwa Patologów.

Wcześniej podczas spotkania w kaplicy szpitalnej, która jest także sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych, metropolita łódzki uhonorował br. Franciszka Chmiela dotychczasowego przeora konwentu Bonifratrów w Łodzi złotym krzyżem zasługi Archidiecezji Łódzkiej. W uzasadnieniu tego odznaczenia abp Grzegorz Ryś zaznaczył, że br. Chmiel zasłużył się dla Kościoła łódzkiego nieocenioną pomocą i służbą kapłanom, siostronom zakonnym oraz wiernym, którzy potrzebowali fachowej pomocy medycznej i duchowej.

Za: www.archidiecezja.lodz.pl

NAGRODY DOMINIKAŃSKIEGO FESTIWALU FILMOWEGO „SLAVANGARD”

W sobotę wieczorem w krakowskim kinie Kijów Centrum odbyła się gala finałowa 12. edycji Dominikańskiego Festiwalu Filmowego „Slavangard”. Podczas uroczystego spotkania 12 filmów rywalizowało ze sobą m.in. w kategorii najlepszy film dokumentalny czy o nagrodę publiczności.



Jak podkreślił o. Janusz Pyda OP, opiekun festiwalu, dominikański festiwal ma pokazywać, że film nie ma być tylko medium, które przekazuje Ewangelię. – Chodzi o to, że nasza działalność jako ludzi wierzących nie może być tylko czysto modlitewna. Oczywiście nabożeństwa i procesje są ważne, ale Kościół był zawsze mocno zaangażowany w kulturę, gdyż wierzymy w tajemnicę wcielenia, które jest także wejściem Boga w kulturę. Chcemy więc tutaj pokazywać młodym, że jest ona przestrzenią ich działania wiary, od czego także zależy czy chrześcijaństwo będzie obecne w świecie – powiedział.

W tym roku twórcy musieli podjąć w swoich realizacjach hasło „Oto człowiek”. – Trochę baliśmy się, że zagadnienie to, które przecież nawiązuje mocno do słów z Ewangelii, może zostać zbagatelizowane czy strywializowane. Tak się jednak nie stało – te krótkometrażowe filmy są naprawdę mocne i głębokie – ocenił zakonnik.

Filmy rzeczywiście poruszały szereg zagadnień związanych z człowiekiem. Były dzieła opisujące trud pracy lekarskiej i cierpienia chorych w krakowskiej przychodni dla bezdomnych, codzienność osób zajmujących się wychowaniem dzieci w slumsach Korogocho w Nairobi czy futurystyczną wizję pozornego idealnego związku kobiety z robotem.

Nagrodę główną festiwalu zdobył film „Psyduck” Mateusza Miszczyńskiego i Jakuba Słabka. Film ukazywał chłopaka, który ukradł rower, przecinając łańcuch zabezpieczający, a następnie chciał go zwrócić, ale nie wiedział jak go zostawić w miejscu, z którego go zabrał – czy go zapiąć czy zostawić kluczyk w kłódce. – Chcieliśmy widzom pokazać, że niektórych rzeczy, zwłaszcza wyrządzonych szkód, nie da się odwrócić tak po prostu. Jakaś entropia została zaburzona i nasz bohater nie mógł tego roweru zostawić zwyczajnie, ale musiał na przykład zostawić ten kluczyk, z którym został w ręce w scenie końcowej. To uczy, że każdej krzywdzie w życiu trzeba zadośćuczynić, a nie tylko wrócić do tzw. punktu zero – wyjaśnił Mateusz Miszczyński.

Podczas sobotniej gali przyznano także nagrody za najlepsze wykorzystanie hasła festiwalu, którą otrzymał film „Z głębokości wołam do ciebie...” Gabrieli Mruszczyk, nagrodę specjalną jury, którą wręczono dziełu „Płaski żywot” Michała Filka, a także nagrodę publiczności, którą uhonorowano film „Sensitive New Age Man” Pauliny Krzyżak. Za najlepszy film eksperymentalny i animację uznano „Ecce” Pawła Pauksztęło. Najlepszymi filmami dokumentalnymi i fabularnymi uznano z kolei odpowiednio „Szukam Świata” Karoliny Stopy oraz „Psyduck” Mateusza Miszczyńskiego i Jakuba Słabka. W czasie wieczornego wydarzenia przyznano także nagrody w ramach konkursu fotograficznego, które otrzymali: Agnieszka Gałązka, Jarosław Florek, Gabriela Mruszczyk i Artur Kaszowski.

Poza konkursem filmowym i fotograficznym od czwartku w ramach trwającego festiwalu chętni mogli też wziąć udział w warsztatach m.in. z audiodeskrypcji filmowej, emisji głosu czy wizażu wieczorowego. Wydarzenie zakończy się dzisiaj grą miejską, wernisażem prac konkursu fotograficznego oraz Mszą św.

Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

ŻYCIE KONSEKROWANE KOBIET

Głos s. Dawidy Ryll CSMA w dyskusji panelowej, poświęconej dokumentowi *Wino młode. Bukłaki nowe*, podczas 140 zebrania plenarnego KWPZM

Czcigodni Biskupi, Ojcowie, Księża, Bracia.

Dokument „Młode wino, nowe bukłaki”, jak wskazuje podtytuł, zawiera „ukierunkowania” dla osób konsekrowanych do podjęcia refleksji i decyzji, by nasze „dzisiaj” stało się „bukłakiem” zdolnym pomieścić zawsze „młode wino” Ducha Świętego, który nas skierował na drogę realizowania Rad Ewangelicznych w różnych instytutach życia zakonnego. To „dzisiaj” sprawia, że pośród osób biorących udział w obecnej dyskusji, znalazła się siostra zakonna. Dziękuję za tę możliwość.

Kobieta konsekrowana dzisiaj

„Dzisiaj”, to inny styl życia, nie tylko od tego, jaki proponuje świat, ale i od tego, jaki był stawiany na wzór kilka wieków temu, to też nieco inna duchowość, choć osadzona na tej samej Ewangelii. Zdaję sobie bowiem sprawę, że moje „dzisiaj” i setek sióstr w moim wieku, jest z pewnością nieco inne od „dzisiaj” neoprofesek, sióstr z kilkuletnim stażem życia zakonnego, czy też sióstr, które przeżyły 80, 90 wiosen i jesieni. Inne „dzisiaj”, bo inne jest spojrzenie na tę samą rzeczywistość, w której się znajdujemy. Inna ocena przeszłości i inne oczekiwania w stosunku do przyszłości. Ale bez względu na staż życia zakonnego łączy nas jedno – jesteśmy kobietami i jesteśmy konsekrowane, by cała nasza kobiecość realizowała się poprzez tę konsekrację.

Nie ma potrzeby, aby zajmować się teraz wyjaśnianiem, na czym polega życie sióstr zakonnych, ani czynić dokładnej analizy wszystkich aspektów kobiecości w jakimkolwiek ich wymiarze (ani psychofizycznym ani duchowym).

Dokument „Młode wino, nowe bukłaki” – jak nam wiadomo - nie poświęca zbyt wiele uwagi oddzielnie siostronom zakonnym. Mówi o życiu konsekrowanym jako takim, bez rozróżniania na zakony męskie i żeńskie. Jednakże, gdy pojawia się mowa o instytutach żeńskich, to przeważnie w negatywnym kontekście: np. w: Wybory formacyjne p. 15: *Zdarza się to zwłaszcza w Instytutach żeńskich, gdzie sprawy naglące związane z prowadzonymi dziełami zbyt często biorą górę nad owocnym, systematycznym i organicznym procesem formacyjnym*; w: Posługa władzy, p.21: *Ten, kto sprawuje władzę, nie powinien zachęcać do postaw infantylnych, które mogą prowadzić do zachowań odbierających odpowiedzialność.(...) W przeważającej większości zdarzają się one w Instytutach żeńskich*; w: Modele relacji, p.22: *Z ewangeliczną szczerością musimy sobie uświadomić, że w niektórych zgromadzeniach żeńskich spotyka się zjawisko uwieczniania funkcji. Niektóre osoby pozostają we władzach, choć w różnych funkcjach, zbyt wiele lat.*

I nie zamierzam teraz kwestionować zasadności tego typu stwierdzeń (choć, co do niektórych mam sporo zastrzeżeń), ale ze zdziwieniem stwierdzam, że kiedy mowa o niewłaściwych zjawiskach w Instytutach, ani raz nie pojawia się zdanie typu *szczególnie w Instytutach męskich*. Z pewnością nie było naszym zamiarem wartościowanie współczesnego stylu życia zakonnego w zależności od tego, czy podejmują je mężczyźni czy

kobiety, niemniej obiektywnie trzeba stwierdzić, iż pozostaje nakreślony obraz, jakoby więcej było do naprawienia w Instytutach żeńskich... ? Doprawdy? Nie jestem chętna, aby się z tym zgodzić.

Tożsamość: kobiecość i zakonność

Jest w dokumencie mowa o tożsamości osób zakonnych, ale może warto tutaj wspomnieć, co stanowi tożsamość nas, kobiet konsekrowanych.

Jak wszystkie kobiety zostałyśmy ukształtowane przez Stwórcę, by być oblubienicami, siostrami, i matkami. Kobiecość i zakonność to dwa wymiary tożsamości każdej siostry zakonnej. Jeden wynika z natury, drugi z daru powołania.

Działające w świecie ruchy feministyczne, które u zarania swego istnienia miały bronić godności i osobowych praw kobiety, w swych skrajnych poglądach w rzeczywistości miały bronić kobiet, stały się walką z kobiecością (walką z powołaniem do bycia oblubienicą, siostrą i matką). Może w niektórych krajach udziela się to także osobom konsekrowanym, ale myślę, że w polskich zakonach ustrzegłyśmy się od takich dewiacji.

(Nie wiem, czy zniewieściałość dzisiejszych mężczyzn nie wkrada się bardziej do męskich zgromadzeń?)

Jako kobiety mamy naturę relacyjną i od jakości interpersonalnej relacji zależy nasze szczęście, spełnienie się w ludzkim wymiarze. Sposób relacji z Bogiem, który objawił się w Chrystusie, dar uczyniony z siebie, także z pewnych przywilejów naszej kobiecości, kształtuje jakość naszej zakonności, jakość przeżywania własnego życia i siłę oddziaływania na innych ludzi. Ta *inność* sprawia, że rezygnujemy z tego, co świat sobie ceni, by być prorockim znakiem nadziei dla świata. W tej inności jest nasza godność, siła i radość.

Nasze „dzisiaj” jest bardziej świadome tego, że modele reguł, duchowości, formacji, jakie przez wieki miały miejsce tak naprawdę były tworzone, a zarazem niejako narzucane nam przez mężczyzn i niekoniecznie uwzględniały odmienność naszej kobiecej natury. Dzięki Bogu, życie wielu kanonizowanych kobiet pokazało, że siła kobiecości nie została w nich zdławiona przez schematy maskulinistyczne. Niemniej „dzisiaj” Instytuty żeńskie aktywniej tworzą i doceniają modele życia (w wymiarze doczesnym i duchowym) bardziej zgodne z naszą, kobiecą naturą.

Z relacyjnej natury kobiecej wynika, że nie jesteśmy w stanie żyć dla ideału, dzieła, sprawy. Jesteśmy w stanie żyć dla osoby. Kobieta, by być szczęśliwą, musi czuć się kochana i kochać. *„Kobieta rozważa wszystkie sprawy w swoim sercu, podczas gdy mężczyzna działa.* (s. Władysława Krasiczyńska).

Siostra zakonna, która nie ma żywej, osobowej relacji z Chrystusem, nie realizuje swojego powołania do bycia oblubienicą, siostrą, matką. Może nigdy nie wyjść z roli córki (grzecznej lub

zbuntowanej), może być zgorzkniałą starą panną w habicie, zimną „mumią egipską”, niedojrzałą emocjonalnie kokietką, skarlłowaciałym narcyzem. Bez oblubieńczego trwania na Sercu Jezusa, bez pełnego ufności i miłości nasłuchiwania „szep-tów” Ducha Świętego, nie odnajdzie swojej tożsamości i nie stanie się czytelnym znakiem, solą ziemi, prawdziwą siostrą i matką.

Wychowanie do relacji i dialogu

Nie sposób nie zauważyć, że na wychowanie – formację kobiet konsekrowanych ogromny wpływ mają konsekrowani mężczyźni (na wszystkich etapach formacji jako spowiednicy, rekolekcyjniści, kapelani itd.). Dobrze, jeśli uwzględniają tę naturę kobiet i pomagają formować siostry przede wszystkim do oblubieńczej relacji z Chrystusem, siostrzanej relacji z innymi, a przede wszystkim we wspólnocie Instytutu, w której są postawione i maczynej relacji wobec tych, do których zostaną posłane.

Jak dobrze, gdy mężczyźni konsekrowani są właściwie uformowani. Ma to bowiem ogromny wpływ na wychowanie i formację kobiet.

To prawda, że młodym ludziom nie brakuje aspiracji i autentycznych wartości (p. 12) i przychodząc do Zgromadzenia mają szczerą intencję, by te aspiracje realizować. Rozeznanie tych aspiracji, uformowanie młodych osób do postawy: „nie darów Miłującego żądam, ale Jego samego” lub tylko podtrzymanie tego młodzieńczego żaru, to trudne zadanie nie tylko dla konkretnych osób będących w formacji, ale dla całego Instytutu w jego strukturach, schematach, zadaniowości.

Młoda siostra zakonna – mimo dobrych intencji - dzisiaj nie ma już tyle samozaparca, co siostry z pokolenia powojennego. Ukształtowane w innej kulturze muszą się mozolnie uczyć dawania siebie, znalezienia sensu w tym, że mogą coś zrobić dla innych poza ścisłym obowiązkiem wyznaczonym przez przełożonych.

Wychowanie ma określony cel. W przypadku sióstr zakonnych trzeba uwzględnić ich kobiecą naturę.

Macierzyństwo osób konsekrowanych (radość z powołania)

Dziewictwo, ślub czystości złożony Chrystusowi nie zwalnia nas z tego, by przekazywać życie, dbać o nie, pielęgnować. Nie wierzę jednak, że można chcieć być matką i zostać dobrą matką bez relacji oblubieńczej. W kobiecie rodzi się bezinteresowne pragnienie dania nowego życia, urodzenia dziecka wtedy, gdy kocha mężczyznę.

Duchowe macierzyństwo, w jakiegokolwiek formie miałyby się przejawiać, musi wypływać z oblubieńczej relacji z Bogiem. Wtedy jest zbawcze.

KOBIETA – MATKA. Matka to dom. Kiedy przychodzą młode siostry do wspólnoty, warto, by czuły się u siebie w domu. Bycie w domu, w kochającej się rodzinie - choć pełnej różnorodnej biedy, słabości – sprawia, że każda osoba czuje się szanowana i akceptowana. To bycie w swoim domu – daje szansę na rozwój cech, jakich dziś mamy deficyt: odpowiedzialności i ofiarności! Aby ukochać Zgromadzenie, wspólnotę, trzeba doznać w tej wspólnocie szacunku i radości (prawdziwej!) z tego, że się jest! Od początku bycia w Zgromadzeniu: to jest także twój dom, twoja rodzina, Ty jesteś jedną-ym z nas! (a bywa, że są domownicy i „przechodnie”). Trzeba też, aby mło-

da siostra, dorastająca w kulturze bez autorytetów, powinna zatem nauczyć się szacunku wobec starszych, wobec ich historii życia, wobec ludzkiej słabości.

Tkwimy jeszcze w mentalności socjalistycznej, gdzie są „my i oni”, my i jakiś *wróg ludu* (np. przełożona postrzegana jak o wróg, przez sam fakt, że jest przełożoną, albo grupa osób w Zgromadzeniu, Zarząd Zgromadzenia, bo nie odpowiada moim oczekiwaniom lub odwrotnie, przełożeni postrzegają jako *wroga* grupę osób, która „nie ubóstwia” przełożonych).

Rozesłałam ankietę do różnych Zgromadzeń. Przystano mi 76 wypowiedzi sióstr z kilkudziesięciu domów zakonnych (w tym także klauzurowych). W jednym z pytań prosiłam o wskazanie, jakich braków najczęściej doświadczają. I w każdej niemal ankiecie siostry wskazują na ... brak czasu na modlitwę osobistą/ adorację i czytanie duchowe. Drugą najczęściej wymienianą rzeczą jest brak czasu na odpoczynek, a trzecią brak szacunku i siostrzanych relacji we wspólnocie. Są jeszcze inne, nie mniej ważne braki.

Wydaje mi się, że to domaga się jakiejś poważnej rewizji w schematach naszego życia zakonnego. Jesteśmy z reguły dość skrupulatne, drobiazgowo w wykonywaniu swoich zadań. Mnóżąc je i chcąc wykonać perfekcyjnie, nie jesteśmy w stanie znaleźć czasu na modlitwę i na odpoczynek. A jedno i drugie idzie w parze. Bez odpoczynku jesteśmy jak w pieszej pielgrzymce, w której nie ma postojów. Kto jest w stanie dotrzeć do celu? Nawet jeśli ktoś ma duszę kontemplatywną, wyczerpany, umordowany codziennym wysiłkiem, zacznie w końcu kontemplować jedynie swój ból...

Odpoczynkiem jest bycie z bliskimi, wspólne zainteresowania, poczucie, że się jest ważnym dla innych, że się można podzielić swoimi radościami i strapieniami...

Czy to nie jest cel zakonnej rekreacji?! Ale na siłę nie potrafimy się sobą cieszyć. Bez wzajemnego szacunku na co dzień, nie będziemy przeżywać radości w czasie wspólnej rekreacji. Ucieczki – do „samotności” (komputera), do partykularnych relacji, do telewizora... Bez sensu jest zakazywanie takiego odpoczynku. Trzeba stworzyć klimat, żeby się siostronom chciało ze sobą być! Trzeba się sobą wzajemnie interesować, szanować, czuć się jak w rodzinie. (*Wspólnota –to nie chodzenie na sznurku i realizowanie z góry narzuconych pomysłów*). Rekreacja to niekoniecznie jakieś wyjścia, wyjazdy, gościny. Posiedzieć wspólnie, porozmawiać szczerze, otwarcie, ale z życzliwością i wzajemną akceptacją przełożonych i podwładnych. Rzeczy najbardziej podstawowe, a jednak najtrudniejsze. Do tego musimy się wszyscy wychowywać. W naszych wspólnotach bywa niestety tak, że szybko wstajemy od posiłków, czasem jakaś szybka wspólna kawa i... godzinne rozmowy w partykularnych grupkach, za zamkniętymi drzwiami, gdzie zdąży się „obgadać pół zgromadzenia”. To nie buduje „domu”, nie daje poczucia bezpieczeństwa, akceptacji, zaufania.

Wspólne, choć czasem trudne rozmowy, same w sobie są elementem wychowania do życia w prawdzie, do poznania się wzajemnego i poczucia odpowiedzialności czy chęci ofiarności wobec innych. Rozmawiamy ze sobą, słuchamy się wzajemnie, popatrzmy na siebie życzliwie, jak siostry! Na rozmowę też trzeba mieć czas! Czas dla drugiego człowieka. Nie mogę być siostrą i matką, gdy nie mam czasu wysłuchać drugiej osoby. Mogę być zwierzchnikiem w firmie, mogę być pracownikiem w korporacji, ale nie siostrą czy matką.

Pamiętam, jak uczyłam w szkole średniej i na przerwie jedna z uczennic wręczyła mi list, abym przeczytała, bo „siostra nie ma

czasu, aby się spotkać”. Do dziś mnie to pali ..., nawet nie wstydem, bo naprawdę nie mogłam ze wszystkim nadążyć, ale strasznym zalem, że nie mogłam być przy moich uczniach na tyle, by ich wysłuchać, by uczestniczyć w ich zmaganiach w wierze.

Zabija nas zadaniowość. Ciągłe jest przecież tyle do zrobienia, tyle ugorów czeka, by je zasiać. A tu szeregi zakonne topnieją. Szukamy nowych miejsc, rejonów, zwłaszcza z myślą o nowych powołaniach... Jezus posyłał uczniów, by przyprowadzali innych do zbawienia, a nie organizowali sobie oazy spokoju i zabezpieczenia na starość. Kiedy słyszę o otwarciu nowej placówki, bo tam i tam są szanse na powołania i wysyła się tam dwie siostry, czuję wielki niepokój. Kocham swoją rodzinę zakonną i chcę, aby się rozwijała, kwitła, ale czy jakikolwiek Instytut jest celem sam w sobie? Czy nie tracimy sprzed oczu celu, jakim jest Chrystus i zbawienie?! I nie chodzi mi o takie teoretyczne zapewnienie, że przecież „niesiemy Chrystusa” tym ludziom. Lecz czy naprawdę pragnienie, by Jego nieść światu jest zasadniczym motywem i siłą napędową naszego działania?

Matka przebacza. Mądra matka nie obraża się, gdy dziecko odrzuci jej radę czy wyciągniętą dłoń. Matka jest jak pasterz, idzie najpierw do tego dziecka, które jest chore. W Instytutach bywa inaczej. Może i poświęcamy więcej energii trudnym siostronom, ale czynimy to „bez serca”, z wyczuwalną niechęcią i brakiem akceptacji.

Matka umie cierpieć w milczeniu. Dobra matka też przeżywa samotność. Umie wyrazić zgodę na odejście swoich dzieci, na usamodzielnienie się, nie przywiązuje ich do siebie i od siebie nie uzależnia.

Relacje kapłan, zakonnik – siostra zakonna. Oczekiwania kobiet wobec zakonników

Kobieta - siostra

Bycie siostrą w stosunku do Chrystusa i do ludzi wyznacza styl naszego życia i odwrotnie – poprzez styl życia wyrażamy nasz siostrzany stosunek do innych. Bycie siostrą jest czymś naprawdę pięknym i przynosi radość. W stosunku do ludzi jest bowiem bliskie, poufne, ale wolne od seksualnych napięć. Bycie siostrą pozwala w każdym człowieku zobaczyć Chrystusowego brata i obdarzyć go życzliwym szacunkiem.

Czego oczekują siostry w powołaniu zakonnym od braci/kapłanów-zakonników? W 90% wypowiedzi we wspomnianych ankietach powtarza się jedno słowo: szacunku!!!

W formacji siostr zakonnych ukazuje się wartość kapłaństwa. Każda siostra wie, jak wielką godnością obdarza Chrystus kapłanów. I jako siostry jesteśmy bardzo wdzięczne za Waszą kapłańską pomoc. Jednakże chcemy i prosimy, abyście traktowali nas jak siostry (to pragnienie noszą w sobie także bracia zakonnicy, którzy nie są kapłanami – chcą być traktowani jak bracia). Nierzadko zauważa się, że księża (także ci zakonnicy) z wielką atencją odnoszą się do kobiet świeckich, a nie dostrzegają, pomijają, czy wręcz lekceważą siostry zakonne.

Od mojej koleżanki w szkole podstawowej usłyszałam kiedyś słowa: „powiedz temu swojemu bratu, by tak cię nie chwalił u nas w domu, bo potem moi bracia nie dają mi spokoju, że taka nie jestem.” Zrobiłam bardzo zdziwioną minę, bo do głowy mi nie przyszło, że mój 10 lat starszy brat jest ze mnie dumny, wszak w domu nie raz mnie pouczał i sztorcował. Macie prawo – jako bracia – zwrócić nam uwagę, macie prawo nas pouczać, ale – proszę, wobec świata brońcie nas, ratujcie nas, szanuj-

cie... To będzie piękny znak dla ludzi, którzy patrzą na nas z boku, to będzie wielkie świadectwo jedności w społeczności osób konsekrowanych.



A oto najczęściej powtarzające się oczekiwania sióstr, wypowiedziane w ankiecie:

Ankieta: 1. Oczekiwania:

Aby byli ludźmi wiary, modlitwy i zaangażowania w pielęgnowanie swojego powołania; Aby się modlili (brak zaangażowania w życie modlitwy); świadectwa życia kapłańskiego; Życia w prawdzie;

SZACUNKU !!!!!!!! Wielu zakonników większym szacunkiem darzy panie świeckie niż siostry zakonne. Siostry bywają traktowane z „góry”, jako te gorsze, głupsze, jak służące lub tania siła robocza; ludzkiego szacunku, należnego każdemu człowiekowi i taktu, kultury bycia. Docenienia pracy sióstr, godziwego wynagrodzenia oraz potrzeby odpoczynku.

Wsparcia duchowego, czasu na posługę siostronom (jest np. problem ze znalezieniem stałych spowiedników).

Większej współpracy w dziełach duszpasterskich i dla konkretnych ludzi. Postawy służby względem drugiego człowieka; traktowanie innych ludzi z godnością im należną.

By nie mówili o sobie wzajemnie źle i unikali dwuznacznych żartów. By nie wychodzili z grzesznymi propozycjami wobec sióstr.

Siostra, jak każda kobieta jest w stanie wiele znieść, ofiarnie pomagać kapłanom, podejmować różne zadania, ale musi się czuć szanowana, życzliwie traktowana, bo dla niej – siostry i kobiety – ważna jest relacja, a działania są jakby odpowiedzią na relacje.

W „Nowym winie, w nowych bukłakach” jest mowa o sztywnych schematach, które nas zniewalają. Słusznie, schematy zwyczajowe, rutyny, przyzwyczajenia odbierają nam smak Ewangelii, zamykają na *młode wino* Ducha Świętego.

Ale nie wylewajmy dziecka z kąpielą. Są bowiem, zasady, reguły i „schematy”, które – Bogu dzięki, że są. I to zarówno na płaszczyźnie duchowej (nazwijmy to „style duchowości” metody medytacji, ćwiczenia duchowe itp.), jak i na płaszczyźnie przepisów, statutów, zaleceń, codzienny reguły życia. Np. dla ogromną mądrością Kościoła jest to, że nie kazał się siostronom zakonnym porozbierać się z habitów. Owszem są takie siostry, którym habit nie jest potrzebny, bo mimo kobiecości, ubiór jest mało znaczącym dodatkiem do ich życia. Ale dla setek innych,

jakże ułatwia np. poranne przygotowanie do modlitwy...; jakże oszczędniej pozwala żyć pośród stert kuszących damskich ciuszków na straganach.

Milczenie kanoniczne w klasztorach, klauzura, zależność w korzystaniu ze środków masowego przekazu..., to nie zniewolenie. To cudowna droga do wolności, do serca, które może dzięki tej wolności „pić wino” Ducha Świętego, spijając miód Bożego Słowa.

Przesłanie, jakie płynie z Ewangelii jest zawsze nowe i potrzebujemy bardziej elastycznych struktur, by „dopasowywać się do przesłania”, a nie przesłanie dopasowywać do struktur.

„Ukierunkowania” (Młode wino, nowe bukłaki), *nie* silą się – i słusznie - na bycie jakimś *poradnikiem*, nie dają nam gotowych scenariuszy, co czynić, by wyjść z kryzysów czy ich uniknąć. Raczej stawiają pytania i pobudzają do refleksji indywidualnej, do dyskusji wspólnotowej czy międzyzakonnej. Moje wystąpienie jest bardzo nieśmiałym głosem w tej dyskusji.

S. Dawida Ryll CSMA

Wiadomości zagraniczne

WŚRÓD 14 NOWYCH KARDYNAŁÓW JEST TRZECH ZAKONNIKÓW

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego na zakończenie południowego spotkania z wiernymi na Placu św. Piotra Franciszek ogłosił zwołanie nowego konsystorza. Odbędzie się on 29 czerwca.

Mianował 14 nowych kardynałów, a wśród nich Polaka, abpa Konrada Krajewskiego, jałmużnika papieskiego.

Pozostali to: Irakijczyk abp Louis Raphaël I Sako, chaldejski patriarcha Babilonu; abp Luis Ladaria, jezuita, prefekt Kongregacji Nauki Wiary; abp Angelo De Donatis – wikariusz generalny Rzymu; Włoch abp Giovanni Angelo Becciu – Substytut do Spraw Ogólnych w Watykańskim Sekretariacie Stanu; Joseph Coutts, arcybiskup Karaczi w Pakistanie; Portugalczyk António dos Santos Marto – biskup diecezji, w której znajduje się sanktuarium w Fatimie; peruwiański jezuita abp Pedro Barreto; Malgasz abp Desiré Tsarahazana; Włoch Giuseppe Petrocchi – arcybiskup Aquili; oraz arcybiskup Osaki w Japonii Thomas Aquinas Manyo.

Razem z nimi za zasługi oddane Kościołowi do Kolegium Kardynalskiego zostaną włączeni: emerytowany arcybiskup Xalapy w Meksyku Sergio Obeso Rivera; emerytowany bp prałatury Corocoro w Wenezueli Toribio Ticona oraz hiszpański klaretyn o. Aquilino Bocos Merino.

Za: www.vaticannews.va

AQUILINO BOCOS MERINO CMF – MISJONARZ KLARETYN

Urodzony w Canillas de Esgueva (prowincja Valladolid w Hiszpanii) w 1938 roku, przed trzema dniami ukończył 80 rok życia.

Wiele lat swego życia poświęcił formacji misjonarzy oraz posłudze w zarządzie Zgromadzenia. Był Przełożonym Prowincjalnym, a w latach 1991-2003 Przełożonym Generalnym Misjonarzy Klaretynów.

Urodził się 17 maja 1938 r. w Canillas de Esgueva (Valladolid). W sierpniu 1950 r., mając 12 lat, wstąpił do postulatu Misjonarzy Klaretynów w Segovii. Kolejny rok formacji, czyli nowicjat spędził w Ciudad Real (1955-1956), gdzie 15 sierpnia 1956 złożył śluby wieczyste. Studiował filozofię w Sigüenza (1956-1957) oraz w Segovii (1957/59). Studia teologiczne odbył w Calzada (1959-60) i Salamance (1960-63). Święcenia kapłańskie przyjął 23 maja 1963 r. w Salamance.



Aquilino Bocos Merino, CMF

Po święceniach, jako młody kapłan zostaje wykładowcą filozofii w Segovii (1963-1964). W roku 1964 udaje się do Salamanki, gdzie przez długi czas pełni funkcję formatora kleryków. Przez trzy lata jest Prefektem kleryków studiujących filozofię i teologię, a kolejnych sześć lat jest Prefektem kleryków teologii w Salamance i Madrycie.

Podczas pobytu w Salamance, jako Prefekt, uzyskał licencjat z filozofii na Papieskim Uniwersytecie oraz Dyplom w Wyższej Szkole Psychologii. W Madrycie prowadzi kursy Teologii Życia Zakonnego.

Przybywając do Madrytu, podejmuje się funkcji redaktora czasopisma „Życie konsekrowane” i działa w „Instytucie Życia Zakonnego”, gdzie przez osiem lat jest wicedyrektorem. Przez trzy lata był dyrektorem Szkoły Formacji Teologiczno-Katechetycznej „Regina Apostolorum”. Zorganizował 9 Sympozjów Życia Konsekrowanego. Za: www.klaretyni.pl

LUIS F. LADARIA FERRER SJ PREFEKT KONGREGACJI NAUKI WIARY

Urodził się 19 kwietnia 1944 r. w miejscowości Manacor na Majorce. W 1966 r. ukończył wydział prawa Uniwersytetu Madryckiego, po czym wstąpił do Towarzystwa Jezusowego (jezuitów). 29 lipca 1973 r. przyjął święcenia kapłańskie. Ma za sobą studia na Papieskim Uniwersytecie Comillas w Madrycie i Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej św. Jerzego we Frankfurcie nad Menem. W 1975 r. uzyskał doktorat z teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i w tymże roku został profesorem teologii dogmatycznej na uniwersytecie Comillas. W 1984 r. stanął na czele wydziału teologicznego na Gregorianum, a w latach 1986-94 był wicerektorem tej uczelni. W latach 1992-97 był członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej, a od 2004 r. do 2008 jej sekretarzem generalnym. Ponadto od 1995 r. był konsultorem Kongregacji Nauki Wiary. 2 sierpnia 2016 r. stanął na czele komisji ustanowionej przez Papieża Franciszka w celu przestudiowania kwestii diakonatu kobiet. 1 lipca 2017 r. Ojciec Święty mianował go prefektem Kongregacji Nauki Wiary.

Za: www.jezuici.pl

PEDRO BARRETO SJ ARCYBISKUP HUANCAYO W PERU

Pedro Ricardo Barreto Jimeno, S. Jr., arcybiskup Huancayo, wiceprezydent Peruwiańskiej Konferencji Episkopatu.

Urodził się w Limie w dniu 12 lutego 1944 roku jest drugim z sześciorga dzieci Pedro Ricardo Barreto i Elwiry Barreto Jimeno.

Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w dniu 31 maja 1961 roku, studiował filozofię na uczelni jezuitów w Alcalá de Henares, Hiszpania w 1965-1967 i teologię w Seminarium „San Antonio Abad” w Cusco oraz na Papieskim Wydziale Teologicznym w Limie w latach 1969-1972.

Został wyświęcony na kapłana w Limie 18 grudnia 1971 roku i złożył profesję wieczystą 3 października 1976 roku.

Był profesorem i kierownikiem duchowym szkoły Cristo Rey w Tacna i przełożonym wspólnoty Tacna 1972-1981. Odpowiedzialny za młodzież i posługę powołaniową Prowincji Jezuitów w latach 1982 - 1987. Przełożony wspólnoty jezuickiej juniorystów 1982-1985. Przełożonym wspólnoty jezuickiej w Ayacucho 1992-1995, przełożonym wspólnoty jezuickiej Tacna 1976-1981 i 1996 - 2001. Pasterz i koordynator Jezuickiej Sieci Apostolskiej w Tacna i Moquegua 1996 - 2001.

W listopadzie 2001 roku Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go Wikariuszem Apostolskim Jaen, święcenia biskupie otrzymał 1 stycznia 2002 r.

W styczniu 2003 r. Biskup Pedro zostaje wybrany na przedstawiciela biskupów regionu tropikalnego (zaandyjskiego) w Stałej Radzie Peruwiańskiej Konferencji Episkopatu. Został także wybrany na

delegata biskupów Peru na Konferencję Episkopatu Ameryki Łacińskiej, CELAM, która odbyła się w Paragwaju, wybór ten ponownie trzykrotnie w następnych latach.



17 lipca 2004 r. Papież Jan II mianował go metropolitą arcybiskupem Huancayo. W październiku 2005 roku uczestniczył w Rzymie na Synodzie Biskupów na temat Eucharystii, jako delegat Konferencji Episkopatu Peru.

Z inicjatywy arcybiskupa Huancayo w marcu 2005 został zapoczątkowany

program: „Integralne i zrównoważone rozwiązanie problemów ochrony środowiska i higieny pracy w La Oroya i do-rzeczcu Mantaro”, w którym uczestniczy ponad 60 instytucji państwowych oraz wiele organizacji społeczeństwa obywatelskiego regionu Junin. Abp Baretto jest prezydentem tej inicjatywy.

Na 33. Zwyczajnym Zgromadzeniu Rady Episkopatu Latinoamerykańskiego - CELAM, 19 maja 2011 r. Został wybrany na stanowisko przewodniczącego Departamentu Sprawiedliwości i Solidarności CELAM.

W styczniu 2012 r., został wybrany pierwszym wiceprzewodniczącym Episkopatu Peru.

29 sierpnia 2012 r. Jego Świątobliwość Benedykt XVI wybrał go na nowego członka Papieskiej Rady ds. Sprawiedliwości i Pokoju. (*tłumaczenie z hiszpańskiego własne*). Za: www.vaticannews.va

KARD. HLOND WŚRÓD 12 NOWYCH CZCIGODNYCH SŁUG BOŻYCH

W czasie audiencji dla prefekta Kongregacji ds. Kanonizacyjnych Papież Franciszek upoważnił tę Kongregację do promulgowania dekretów dotyczących heroiczności cnót 12 Sług Bożych, wśród nich kard. Augusta Hlonda.



Kard. Hlond żył w latach 1881-1948. Był kolejno prowincjałem salezjanów, biskupem katowickim, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznański, a następnie gnieźnieńsko-warszawskim. Od 1927 r. był członkiem kolegium kardynalskiego. Jest współzałożycielem zgromadzenia chrystusowców, które zajmuje się duszpasterstwem Polaków na obczyźnie.

Heroiczność kard. Hlonda wyrażała się przede wszystkim w jego zaufaniu Bogu i Maryi, a zarazem w stałym i dokładnym wypełnianiu swoich obowiązków – uważa ks. prof. Stanisław Wilk, historyk Kościoła.

Do jego zasług należy niewątpliwie zjednoczenie Kościoła wokół osoby Prymasa, rozwój Akcji Katolickiej a także utworzenie administracji kościelnej na ziemiach odzyskanych. Bez tego – jak podkreśla ks. prof. Wilk – działalność Kościoła w tym regionie Polski byłaby bardzo trudna czy w ogóle niemożliwa. Przede wszystkim jednak swoją postawą rzutował na przyszłość powojennego Kościoła w Polsce.

Kardynał Prymas Wyszyński mówił bardzo wyraźnie, że wszystko co czyni, wzięt z serca umierającego prymasa – powiedział Radiu Watykańskiemu ks. prof. Wilk. – Zawierzenie Matce Bożej, nawet planowanie tej wielkiej nowenny, to wszystko było już omawiane czy w jakiś sposób rozważane wcześniej i kard. Wyszyński kontynuował to, co Hlond zamierzał.

Obok promulgowania dekretu dotyczącego heroiczności cnót Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda Stolica Apostolska wydała 11 innych dekretów. Dotyczą one heroiczności cnót 7 mężczyzn i 4 kobiet. Wśród nich jest czworo Włochów: kapłan diecezjalny Enrico Mauri, założyciel zgromadzenia zakonnego; ks. Pietro Ucelli, misjonarz w Chinach; ks. Pio Dellepiane, wielki promotor modlitwy dzieci oraz s. Maria Edvige Zivelonghi, której przesłaniem duchowym jest całkowite powierzenie się Bogu, naśladując z radością Jezusa i Maryję.

Ponadto kolumbijski biskup Miguel Angelo Builes, założyciel kilku zgromadzeń zakonnych; francuski kapłan Jean-Baptiste Berthier, założyciel zgromadzenia zakonnego; urodzony w Niemczech ks. Wilhelm Eberschweiler, jezuita; Amerykanin Norbert McAuliffe, brat Instytutu Braci Najświętszych Serc Jezusa i Maryi; hiszpańska zakonnica Franciszka od Ran Jezusa; mniszka dominikańska z Argentyny Eleonora od Matki Najświętszej; a także zmarła w obozie koncentracyjnym w Birkenau niemiecka zakonnica Angela Maria od Serca Jezusowego.

Za: www.vaticannews.va

NOWE NORMY DLA KLASZTORÓW MNISZEK

Mają zapewnić żywotność wspólnot kontemplacyjnych w dobie kryzysu powołań. Przewidują afiliację wygasających wspólnot do innych klasztorów.

Zobowiązują wszystkie klasztory do połączenia w federację. W ramach klauzury uwzględniono też środki komunikacji.

Stolica Apostolska wydała nowe normy dotyczące żeńskich zgromadzeń kontemplacyjnych. Zostały one zawarte w Instrukcji Cor Orans Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego. Jak podkreślono podczas jej prezentacji, Watykan chce w ten sposób wyrazić swe uznanie dla życia kontemplacyjnego, a zarazem zapewnić, by klasztory były żywe i miały znaczący wpływ na życie Kościoła

Z tego względu na przykład założenie nowego autonomicznego klasztoru będzie wymagało obecności ośmiu mniszek po ślubach uroczystych. Z drugiej strony, kiedy w jakimś klasztorze liczba takich mniszek spadnie do pięciu, klasztor straci prawo wybierania przełożonej, a przewodnicząca federalna ma obowiązek poinformować o tym Stolicę Apostolską, by powołano w tej sprawie komisję ad hoc.



Dla klasztorów, które stracą własną autonomię przewidziano też formę pomocy w postaci afiliacji do bardziej dynamicznych wspólnot zakonnych. Instrukcja szczegółowo podaje też normy dotyczące likwidacji klasztoru.

Jedną z nowości jest również to, że odtąd wszystkie klasztory mają być członkiem federacji, łączącej wspólnoty o podobnej duchowości i tradycji. Zarazem wzmocnione zostały uprawnienia przewodniczącej federalnej i rady federalnej.

Osobny rozdział instrukcji dotyczy oddzielenia od świata. W ramach ustaleń odnośnie do klauzury, specjalną uwagę poświęcono środkom komunikacji, zalecając w tym względzie powściągliwość. Ostatni rozdział watykańskiego dokumentu o żeńskich zakonach kontemplacyjnych poświęcony jest formacji. W sposób szczególny zwraca się w nim uwagę na potrzebę formacji stałej.

Za: www.deon.pl

REDEMTORYSCY Z ROSJI SPOTKALI SIĘ W PIETROPAWŁOWSKU

W ramach trwającej w zgromadzeniu nadzwyczajnej wizytacji generalnej, w domu zakonnym redemptorystów w Pietropawłowsku (Kazachstan), spotkali się współbracia z Regii św. Gerarda pod przewodnictwem o. Zenona Gieńca (przełożonego Regii). Wizytatorem Regii byli wikariusz generala, o. Alberto Eserverri oraz o. Piotr Chyła (radny zarządu Konferencji Redemptorystów Europy i szef Generalnego Sekretariatu Duchowości). Prowincję Warszawską reprezentował wikariusz prowincjała, o. Dariusz Paszyński.

Celem trwającego w dniach 14-18 maja spotkania było omówienie głównych założeń procesu restrukturyzacji Zgromadzenia opisanych w najnowszej Communicandzie pt. „Świadkowie Odkupiciela. Solidarni dla misji w poranionym świecie”.

Zostały omówione decyzje ostatniej Kapituły Generalnej oraz wypracowane przez nią priorytety i propozycje. Ojciec Alberto wyjaśnił nam 3-stopniowy proces decyzyjny kapituły i jego konsekwencje.

Od historycznego roku 1841, kiedy to Zgromadzenie zostało podzielone na 4 prowincje, znajdujemy się w fazie różnego rodzaju stopniowych przemian i reorganizacji. Przez dziesięciolecia kategoria prowincji funkcjonowała bardzo dobrze w Zgromadzeniu, które się rozwijało. Obecny moment dziejowy jest szczególnie, ponieważ zarówno kontekst chrześcijańskiego świata, jak i nasze Zgromadzenie bardzo się zmieniły.

Podjęta kilkanaście lat temu próba restrukturyzacji, będąca odpowiedzią na kryzys Zgromadzenia w niektórych częściach świata, ma na celu dostosowanie naszych struktur zakonnych w celu lepszego wypełnienia misji w Kościele na poszczególnych kontynentach..

Podczas naszego spotkania ojcowie wizytatorzy zaprezentowali nam i wyjaśnili zasady restrukturyzacji, zasady solidarności i decyzje ostatniej Kapituły Generalnej. Następnie zostały omówione zasady sporządzania plany apostolskiego dla jednostek oraz została zaprezentowana ostatnia Communicanda Ojca Generala. W trakcie wizytacji odbyło się także spotkanie z zarządem Regii.

Oprócz zebrań roboczych w gronie zakonnym, były także wspólne modlitwy i Msze św. przy uczestnictwie wiernych z parafii św. Trójcy w Pietropawłowsku i pracujących tu sióstr miłosierdzia i sióstr redemptorystek. Dla niektórych z nas, obecność w Pietropawłowsku była szczególną okazją do spotkania osób, wśród których niegdyś pracowaliśmy.

Bardzo gościnnie przyjęły nas także siostry redemptorystki, od 17 lat prowadzące swoje ukryte życie przy najstarszym na terenie Kazachstanu kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.



Jesteśmy szczególnie wdzięczni także miejscowym ojcom – Tomaszowi i Antoniemu za bardzo dobrą organizację spotkania i gościnną atmosferę. o. Piotr Łacheta CSSR, Pietropawłowsk

Za: www.redemptor.pl

POŚWIĘCENIE MICHALICKIEGO KOŚCIOŁA W MELITOPOLU NA UKRAINIE

Dwunastoletnia posługa michalitów w Melitopolu, w południowo-wschodniej części Ukrainy, w obwodzie zaporoskim, została uwieńczona poświęceniem i konsekracją nowej świątyni pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła, której 12 maja 2018 r. dokonał ordynariusz diecezji charkowsko-zaporowskiej bp. Stanisław Szirokoradiuk.



Niewielka wspólnota katolików (nie stanowi ona nawet 1% w ponad 150 000 mieście) otrzymała piękne miejsce modlitwy. Jest to zasługa pracujących tu: proboszcza parafii ks. Adama Gąsiora CSMA, jego współpracownika ks. Józefa Kowala CSMA, a także licznych ofiarodawców wspierających dzieło budowy kościoła (m.in. Fundacji „Renovabis” oraz „Kirche in Not”).

W uroczystościach poświęcenia udział wzięli bp Marian Buczek, poprzedni ordynariusz diecezji, ojciec generał Dariusz Wilk, wikariusz generalny ks. Rafał Kamiński, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie Janusz Jabłoński, konsul Jan Zdanowski, kilkunastu kapłanów z innych części Ukrainy, wśród których nie zabrakło ks. Grzegorza Garwola CSMA, proboszcza w parafii w Borszczowie (w obwodzie tarnopolskim), zaproszeni goście oraz parafianie.

Poniżej zamieszczamy refleksje uczestników tego wydarzenia z michalickiej parafii św. Andrzeja Boboli w Markach, zaprzyjaźnionych z ks. Adamem. Ukazuje ona szerszy kontekst wydarzenia, które wpisuje się w historię pracy michalitów na Ukrainie.

Ksiądz Adam, Ukraina i parafia w Melitopolu

Blisko 1500 km od Warszawy, ponad 100 km od Zaporozża, we wschodnioukraińskim Melitopolu przy katolickiej parafii prowadzonej przez księży michalitów powstał nowy kościół, który 12 maja b.r. został uroczystie poświęcony i konsekrowany.

Niemiała w tym zasługa ks. Adama Gąsiora – proboszcza parafii, który wraz z pracującym tam ks. Józefem Kowalem, z pomocą Bożej Opatrzności, przy wielkim wsparciu ze strony Zgromadzenia św. Michała Archanioła, licznych przyjaciół i zaangażowaniu parafian dokonał tego dzieła.

Ile trzeba było determinacji, wszelkich zabiegów i wysiłku – wiedzą tylko nieliczni. Ale ci, którzy znają księdza Adama, nie wątpliwi, że się uda. I nie mogło być inaczej.

Księdza Adama na Wschód „ciągnęło od zawsze”. Już przy okazji młodzieńczej działalności „oazowego księdza z gitarą” w Toruniu i w Markach zaczęły się pierwsze wyjazdy do Moskwy i innych miejscowości ZSRR. We wczesnych latach 80. ubiegłego stulecia ks. Adam nawiązał kontakty z moskiewskim podziemiem katolickim i sobie tylko znanymi sposobami dostarczał egzemplarze Pisma Św., materiały duszpasterskie czy obrazki. A msze święte odprawiane cichutko w prywatnych mieszkaniach w moskiewskich blokach, gdzie za obrazem na ścianie ukryte były wnęki z ołtarzem, były przeżyciem nie do opisania dla wszystkich ich uczestników. Różne były te wyjazdy: czasem z wycieczką „Orbisu”, czasem na zaproszenie jakiegoś „kolegi”... zawsze z ogromną wdzięcznością oczekiwane przez tamtejszych uciemiężonych chrześcijan (nie tylko katolików). Ks. Adam nigdy nie miał wątpliwości co do słuszności i potrzeby tych działań, choć nie było to bezpieczne.

A potem – już po rozpadzie ZSRR ks. Adam rozpoczął pracę duszpasterską na Ukrainie – i tak już zostało. Najpierw przez lata odbudowywał religijną tożsamość ludzi na zachodnich terenach od Tarnopola po Lwów, obejmując opiekę nad parafią w Borszczowie. Nie mogło i tu zabraknąć kontaktów z polską młodzieżą, więc kilkakrotnie przyjeżdżaliśmy już jako opiekunowie z grupą z Marek, a młodzież ukraińska gościła w powiecie wołomińskim. Msze święte w borszczowskim kościele, nabożeństwa fatimskie z udziałem prawosławnych mieszkańców miasta, wreszcie wycieczki do Kamieńca Podolskiego, Chocimia i innych miejsc związanych z polską historią utkwiły w naszej wdzięcznej pamięci. A młodzież ukraińska budowała nas swoją postawą żywej wiary.

Od 2006 r. ks. Adam mieszka w Melitopolu, gdzie nieopodal Morza Azowskiego rozpoczął pracę duszpasterską z kilkudziesięcioosobową wspólnotą katolików. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów obsługuje tam także wraz z ks. Józefem Kowalem inne katolickie parafie. Zbudowanie kościoła w tym obszarze to wyjątkowe przedsięwzięcie. Teren iście misyjny: wymieszanie religii, narodowości, kultur, trudne warunki materialne, brak architektów, specjalistów, materiałów budowlanych, duże odległości, a od kilku lat niepewne jutro i działania wojenne od strony Krymu (zaledwie 100 km dalej). Migracja ludności (zwłaszcza młodzieży) na Zachód też daje o sobie znać i liczba parafian wciąż się zmniejsza.

W takich realiach, wśród szarych, smutnych blokowisk powstała okazała, estetyczna budowla – kościół pw. Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła.

Uroczystość poświęcenia i konsekracji zgromadziła szczęśliwych parafian, polskich księży pracujących na Ukrainie, a także gości z Polski. Konsekracji dokonał bp Stanisław Szirokoradiuk, mszę św. celebrowali m.in. bp Marian Buczek, generał zgromadzenia księży michalitów ks. Dariusz Wilk, asystent generalny ks. Rafał Kamiński. Obecny na uroczystości był Konsul Generalny RP w Charkowie Janusz Jabłoński, przedstawiciel miejscowej Polonii w kolorowych ludowych strojach.

Trzeba przyznać, że wspólnota parafialna wspaniale przygotowała się do swego święta. Były piękne śpiewy, podziękowania, poczęstunek dla wszystkich i serdeczna atmosfera. Goście, w tym biskup Stanisław, Ksiądz Generał, Konsul Generalny skierowali do księdza Adama, księdza Józefa i parafian ciepłe słowa pełne uznania i otuchy. Dla wszystkich obecnych była to piękna, radosna i wzruszająca uroczystość.

W tych podniosłych chwilach uczestniczyliśmy także my – przyjaciele ks. Adama z michalickiej parafii w Markach, towarzyszący i kibicujący poczynaniom tego niezwykłego kapłana

od lat. Byliśmy z księdzem Adamem w Moskwie, potem odwiedziliśmy go w Borszczowie, nie mogło nas zabraknąć w Melitopolu.

Niech Pan Bóg wspiera w trudnej posłudze księdza Adama i księdza Józefa, niech nowy kościół umacnia w wierze katolików z Melitopola. Chwała Panu we wszystkich Jego dziełach!
Ela i Jarek Suheccy, Ela Żmuda, Lucyna Łomańska

Za: www.michalici.pl

Zapowiedzi wydarzeń

NIPOKALANÓW: I OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE RODZIN

Msze święte, warsztaty, projekcje filmów, świadectwa, spotkania z ciekawymi gośćmi, a także konkursy, w których można będzie wygrać m.in. pielgrzymkę do Ziemi Świętej – to czeka tych, którzy wezmą udział w I Ogólnopolskim Spotkaniu Rodzin, organizowanym w Niepokalanowie. Spotkanie odbędzie się w dniach 25 – 27 maja (piątek – sobota). Mówi pomysłodawca przedsięwzięcia – ojciec Ignacy Kosmana.



Jednym z punktów programu, w sobotę, 26 maja – będzie Msza święta w intencji zmarłych Matek.

Swój udział w I Ogólnopolskim Spotkaniu Rodzin w Niepokalanowie zapowiedzieli m.in. abp łódzki Grzegorz Ryś; metropolita warszawski Kazimierz kard. Nycz; o. prowincjał Wiesław Pyzio, ks. dr Kazimierz Kurek SDB, a także prof. Bogdan Chazan oraz Wincenty Łaszewski.
Za: www.rodzina.maryjni.pl

III KONGRES MŁODYCH KONSEKROWANYCH – REJESTRACJA DO KOŃCA MAJA

Zapraszamy na III Kongres młodych osób konsekrowanych, do Łagiewnik. Kongres odbędzie się w dniach 13-16 września 2018 r., pt. „Wolni w Duchu Świętym”.

Paweł pisze: „... gdzie jest DUCH PANA, tam jest wolność” (2 Kor 3,17). W drodze życia dla Boga – Duch Święty formuje nasze serca do wolności dzieci Bożych, które czerpią inspirację z każdej chwili dnia, z każdego spotkania i relacji z drugim człowiekiem oraz z każdego wydarzenia.

Pozwólmy Duchowi Świętemu, aby nas wyzwalał, rozszerzał nasze serca, czynił nas prawdziwie nowymi, jednoczył oraz budował w nas Dom, w którym tak my jak i Bóg są u siebie – Dom pełen życia. On poprowadzi nas w świat wolności!

Pragnąc się zjednoczyć, aby usłyszeć razem co Duch mówi do nas tu i teraz serdecznie zapraszamy do udziału wszystkich Młodych Konsekwanych z każdego zakątka Polski, którzy są przynajmniej rok po profesji na: III Kongres młodych osób konsekrowanych, do Łagiewnik, w dniach 13-16 września 2018 r.

Prosimy o modlitewne wsparcie wszystkich organizujących i uczestniczących w Kongresie, by działanie Ducha Świętego ogarnęło nas delikatnym i cichym pokojem oraz przyniosło w nas obfite owoce. Uzupełniony formularz wstępnego zgłoszenia należy wysłać do końca maja 2018 r. na adres:

młodzikonsekrowani@gmail.com



Zgłoszenia imienne w wypełnionym formularzu imiennym, proszę przysłać do dnia 15 czerwca 2018 r. Zgłoszenia dokonane w późniejszym terminie będą uwzględniane w zależności od wolnych miejsc.

Zgłoszenia pod linkiem: <http://kongresmlodych.zyciezakon.pl/informacje/zgloszenia/>

Odeszli do Pana

ŚP. BR. BOLESŁAW UTKAŁA SJ (1937 – 2018)

14 maja zmarł br. Bolesław Utkala SJ Odszedł do Pana w 82. roku życia i 52. roku powołania zakonnego.

Pogrzeb śp. Brata Bolesława Utkala SJ odbył się w piątek 18 maja w Radomiu. Polecajmy śp. Brata Bolesława Miłosier-nemu Bogu i pamiętajmy również w modlitwie o jego bliskich.

Bolesław Utkala urodził się 12 stycznia 1937 roku w Łukowej, w pow. biłgoraj-skim, na Zamojszczyźnie, w ówczesnej diecezji lubelskiej. Był synem Franciszka i Marianny z d. Orzeł. W 1943 został z całą rodziną wysiedlony z Zamojszczyzny. Kilka miesięcy spędził w obozie na Majdanku w Lublinie, a następnie zostali wywiezieni na roboty do Niemiec. Jako dziecko był tam z rodziną i pracował. Wrócili do domu w 1945 roku. Do szkoły podstawowej uczęszczał w okresie powojennym w Biłgoraju.

Do Towarzystwa Jezusowego zgłosił się w 1966 r. i dnia 12 listopada rozpoczął nowicjat w Kaliszu. Po dwóch latach, 13 listopada 1968 r. złożył w Kaliszu swoje pierwsze śluby. Po zakończonym nowicjacie pozostał dalej w Kaliszu i tam pełnił obowiązki zakrystiana (1968-72). Tę samą posługę pełnił następnie w Gdańsku Wrzeszczu (1972-76).

W 1976 roku pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy odbył w Zakopanem III probację. Potem został skierowany do Piotrkowa Trybunalskiego (1976-79), do pracy w zakrystii. W Piotrkowie Trybunalskim dnia 22 kwietnia 1978 roku złożył swoje ostatnie śluby.

W latach 1979-82 przebywał ponownie w Kaliszu, gdzie zajmował się zakrystią i kościołem.



Przez kolejne dwa lata (1982-84) posługiwał w kolegium w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, pomagając w pracach domowym. Od 1984 do 1987 pracował w Łodzi, przy ul. Skłodowskiej jako zakrystianin.

W 1987 po raz trzeci wrócił do Kalisza, tym razem do pomocy w ogrodzie i przy domu. Natomiast w 1990 r. udał się do

Szczecina i tam przez dwa lata był zakrystianem.

W 1992 roku został skierowany do Radomia, do pracy w zakrystii. Tam posługiwał przez ponad 20 lat w zakrystii, troszcząc się również o kościół oraz ministrantów, którzy służyli do mszy św. Mimo coraz większych problemów ze zdrowiem, nadal przebywał w Radomiu i na miarę możliwości pomagał w zakrystii.

Przez kolejne lata posługi w zakrystii, na wielu placówkach, dał się poznać jako brat zakonny zatroskany o dobre wypełnianie powierzonych mu obowiązków, o zakrystię, kościół oraz o dobre traktowanie wszystkich, którzy do zakrystii przychodzili. Był człowiekiem szczerze oddanym Panu Bogu i życzliwie nastawionym do ludzi, dlatego cieszył się szacunkiem wiernych.

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia na początku 2017 roku został skierowany do kolegium w Gdyni, do znajdującej się tam infirmerii zakonnej.

Zmarł w Gdyni 14 maja 2018 roku. Odszedł do Pana w 82. roku życia i 52. roku powołania zakonnego. Niech Zmarłychwstały Pan będzie mu nagrodą na wieki.

Za: www.jezuici.pl